



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

08

kwiecna

sobota

18:00

NFM, Sala Czerwona

Dobry wieczór we Wrocławiu

Ian Brown – dyrygent, fortepian
NFM Leopoldinum – Orkiestra Kameralna

Program:

Joseph Haydn (1732–1809) *IV Symfonia D-dur Hob. I:4* [15']

I Presto

II Andante

III Finale: Tempo di menuetto

Wolfgang Amadeus Mozart (1756–1791) *Koncert fortepianowy Es-dur nr 14 KV 449*

[22']

I Allegro vivace

II Andantino

III Allegro ma non troppo

Arcangelo Corelli (1653–1713) *Concerto grosso D-dur op. 6 nr 4* [10']

I Adagio

II Adagio

III Vivace

IV Allegro

Josef Suk (1874–1935) *Serenada Es-dur op. 6* [26']

I Andante con moto

II Allegro ma non troppo e grazioso

III Adagio

IV Allegro giocoso, ma non troppo presto



J. Haydn



W.A. Mozart



A. Corelli

Omówienie

Krzysztof Komarnicki

W 1714 r. w Amsterdamie ukazał się jeden z najważniejszych druków muzycznych w epoce baroku: 6 *Concerti grossi* Arcangela Corellego, tabędzi śpiew zmarłego rok wcześniej rzymskiego mistrza. Koncerty te staną się wzorem, a przynajmniej punktem odniesienia, dla wszelkich *concerti grossi*, jakie zostaną jeszcze skomponowane, nim gatunek odejdzie do lamusa wraz z całą epoką. Amsterdamski druk najbardziej wpłynął na uczniów Corellego: Händla i Geminianiego, ale nuty te studowali dostownie wszyscy.

Nad utworami zawartymi w zbiorze Corelli pracował od 1708 r., cyzelując i poprawiając szczegóły, jak to miał w zwyczaju; pragnął oddać do druku dzieło skończone doskonale. *Concerti grossi* operują zespołem tutti, czyli ripieno złożonym z dwojga skrzypiec, altówki i basu, oraz dwojgiem skrzypiec i wiolonczelą jako instrumentami concertino. Nie ma tu elementu rywalizacji ani wyeksponowanego popisu wyodrębnionych z całości zespołu muzyków, co jest z kolei charakterystyczne dla koncertu solowego. Faktura bliższa jest pierwotnemu znaczeniu pojęcia *concertare*; chodzi o współbrzmienie, wspólne, zgodne dążenie do celu, nie zaś o współzawodnictwo.

Czwarty koncert wyróżnia się żywiołową rytmiką i wigorem. Utrzymany w formie *da chiesa*, składa się z czterech ogniw o naprzemiennie występujących wolnych i szybkich tempach. Subtelne zabiegi kontrapunktyczne pozwalają przyznać wszystkim partiom jednaką wagę, a pełne inwencji figuracje harmonizują z pięknem melodii.

Concerto grosso op. 6 nr 4 Corellego było jednym z ostatnich dzieł rzymskiego mistrza, z kolei *IV Symfonia* Josepha Haydna to jedna z pierwszych prób młodego artysty na tym polu. Utwór powstał dla kapeli hrabiego Karla Josepha Franza Morzina w czeskim Lukavcu między 1758 a 1760 r. Pierwszy kontrakt młodego Haydna, choć owocny, nie trwał bowiem długo – hrabia żył cokolwiek ponad

stan i ostatecznie musiał zredukować wydatki na orkiestrę.

IV Symfonia jest utworem utrzymanym w formie bardzo wówczas modnej w Wiedniu *sinfonii* włoskiej; utworem nowoczesnym, homofonicznym, opartym na pięknie melodii, wyrafinowanym rytmicznie. Ślady baroku widać jeszcze w takich szczegółach, jak powiązanie fagotu z linią basso (wiolonczela, kontrabas, instrument klawiszowy). Brzmienie smyczków w częściach skrajnych uzupełniają dęte: po parze rogów i obojów.

Styl *galant*, którego przykładem jest *Symfonia D-dur*, charakteryzuje się dużą uczuciowością, wyrażającą się w częstym i chętnym stosowaniu trybu minorowego. W pierwszej części Haydn wykorzystuje kontrast tonacji D-dur (temat główny) i a-moll (temat poboczny), a w repryzie sprowadza je do wspólnego centrum (D-dur i d-moll). Trzeba powiedzieć, że w czasach powstania symfonii był to efekt znacznie mniej zaskakujący niż dziś, gdy przywykliśmy do prostych klasycystycznych, późniejszych wszakże o dekady, kontrastów obracających się wyłącznie w kręgu tonacji durowych.

Część powolna jest utrzymana w d-moll i rozpoczyna się od fascynującej, synkopowanej melodii granej przez basy i altówki oraz – w przesunięciu o szesnastkę w czasie i o tercję w pionie – przez drugie skrzypce. Na tym tle, będącym niemalże autonomiczną kompozycją, rozwija się swobodna kantylena pierwszych skrzypiec. Całość antycypuje w wyrazie słynną symfonię Luigię Boccheriniego „*La casa del diavolo*”, także skomponowaną w d-moll.

Finał symfonii Haydna jest eleganckim menuetem na 3/8 – to było wówczas bardzo modne i we Włoszech, i w Wiedniu.

Przez siedem ostatnich lat swego pracowitego, a nazbyt krótkiego, żywota Wolfgang Amadeus Mozart prowadził rejestr własnych kompozycji. Dziś jest to bezcenne źródło informacji dla historyków, dla samego kompozytora był to zaś nie-

wątpliwie gest pewnej autoafirmacji, zarówno jeśli chodzi o pozycję zawodową w Wiedniu, jak i osiągnięte mistrzostwo w kompozycji.

Spis dzieł zaczyna się od *Koncertu fortepianowego Es-dur* KV 499 (9 lutego 1784), który sam kompozytor uważał za wyjątkowy. Jest to pierwszy w pełni dojrzały koncert fortepianowy Mozarta i pierwszy z sześciu napisanych w 1784 r., roku, który przyniósł też arcydzieło w postaci kwintetu na fortepian i kwartet dęty. *Koncert Es-dur* powstał dla uczennicy kompozytora, Barbary Ployer, dzięki czemu mamy jedną z nielicznych autorskich kadencji w pierwszej części. Z tego samego względu partie dętych są *ad libitum*, co ułatwiało wykonanie dzieła w mniejszych ośrodkach. Gra Ployer musiała przypaść Mozartowi do gustu, bo już w kwietniu ofiarował jej kolejny koncert (KV 453).

Partia solowa wystawia jak najlepsze świadectwo uczennicy i jej profesorowi. Wymaga precyzji, przejrzystości w prowadzeniu głosów, wyrównanej artykulacji w obu rękach (dialogowanie rąk). Ekspozycja pierwszej części, nietypowo dla formy koncertu, moduluje do tonacji dominanty – zwykle modulacja była zarezerwowana dla solisty – ale wraca do tonacji głównej, przygotowując wejście fortepianu. Część powolna to *Andantino*, o czym Mozart nie omieszka przypomnieć siostrze, która nazwała ją *Adagiem*. *Andantino* to nie tylko inne tempo, znacząco, ale przede wszystkim inny, bardziej pogodny wyraz niż ten, którego należałoby oczekiwać w *Adagiu*. Finał to niezwykle rondo, oparte na dziwacznym ćwierćnutowym temacie, obfitującym w duże skoki interwałowe; każdy refren jest opracowany inaczej, a kuplety stanowią swobodne wariacje refrenu. Mniej zdolny kompozytor, wynalazłszy już taki temat, nie oparłby się zapewne pokusie wprowadzenia nudnej fugi, ale Mozart zaprojektował *całość* inaczej. Jego kontrapunkcyjne zabiegi w finale *Koncertu Es-dur* są o wiele subtelniejsze i bardziej wyrafinowane.

Twórczość Josefa Suka jest stosunkowo mało znana poza Czechami, mimo że był to twórca płodny, interesujący i nieprzeciętny. Niewielka popular-

ność jego spuścizny zapewne wynika z ponurego nastroju większości jego dzieł. Posępny charakter artysty ujawnił się już w młodości, a ewoluował w dojmujący tragizm po śmierci ukochanego profesora i teścia, Antonína Dvořáka, za którym w krótkim czasie podążyła i pani Sukowa.

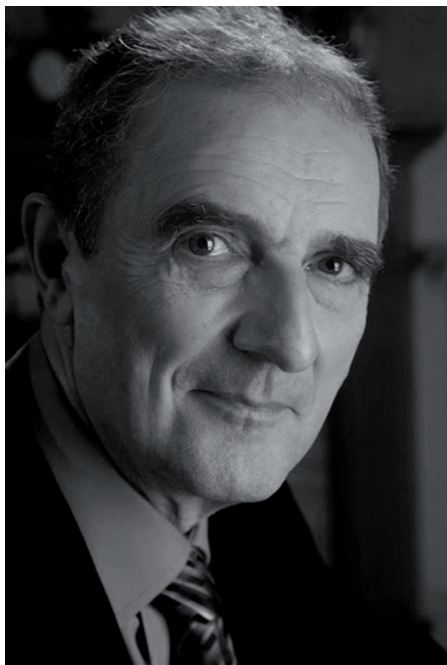
Dvořák próbował jakoś wpłynąć na swego podopiecznego i w 1892 r. nakazał Sukowi, wówczas osiemnastoletniemu, skomponowanie utworu pogodnego. Tak powstała *Serenada Es-dur* op. 6 na smyczki, istotnie dość pogodna w charakterze, miejscami nawet zabawna. Jest to jednak tylko maska: w każdej części znajdują się fragmenty melancholijne i mroczne, zgodne z charakterem kompozytora.

Całość jest utrzymana w formie czteroczęściowego cyklu sonatowego ze scherzem na drugim miejscu. *Scherzo* zawiera interesujące trio w *Ges-dur*, ale nie tonacja jest zdumiewająca, lecz to, że melodia użyta w tym fragmencie bardzo przypomina trio ze scherza z *Sonaty e-moll* op. 34 nr 4 Wenzesłausa Matiegki – jeszcze jednego świetnego, acz zapoznanego, czeskiego kompozytora. Ponieważ Matiegka był zapomniany już w czasach Suka, należy mniemać, że źródłem melodii może być jakaś popularna czeska piosenka, która jednak dotąd nie została w literaturze zidentyfikowana.

Serenady warto postuchać dla samego *Adagia* – pełnego wyrazu i stanowiącego najlepsze świadectwo talentu kompozytora, którym zachwycić zdążył się jeszcze sam Johannes Brahms. *Całość* została zwieńczona finałem o wyrafinowanym dowcipie: uczoność kontrapunktycznych przeprowadzeń tematów kontrastuje z rytmiką ludowej proweniencji.

Ian Brown

Zainteresowania Iana Browna obejmują muzykę kameralną, występy solowe i dyrygowanie. Jako solista koncertowy występował z wieloma czołowymi orkiestrami brytyjskimi, w tym z BBC Symphony, BBC Philharmonic, Bournemouth Symphony Orchestra, London Sinfonietta i London Mozart Players. Występował też jako solista na BBC Proms, prezentując *Oiseaux exotiques* Messiaena. Współtworzył zespół Nash Ensemble, z którym nagrał liczne utwory kameralne. Jest również cenionym kameralistą specjalizującym się w grze w duetach – w tym składzie występował z wieloma śpiewakami i wirtuozami instrumentów smyczkowych. W ostatnich latach jako dyrygent współpracował z Bournemouth Symphony Orchestra, Royal Northern Sinfonia, City of London Sinfonia, English Chamber Orchestra i Scottish Chamber Orchestra. Dyrygował w Polsce i Czechach, a także na festiwalach w Izraelu i Pradze. Regularnie występuje ze Stuttgarter Kammerorchester jak solista i dyrygent, a ostatnio dał cykl pięciu koncertów z Philharmonia Orchestra. Odbił też tournée z Academy of St Martin in the Fields oraz solistami J. Bellem i S. Isserlisem.



Ian Brown, fot. archiwum artysty

Organizator:



Partner:



Bank Polski

NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.